VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Ustawodawczej**
(nr 53)
z dnia 20 marca 2013 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Ustawodawczej (nr 53)

20 marca 2013 r.

Komisja Ustawodawcza, obradująca pod przewodnictwem posła **Wojciecha Szaramy (PiS)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– zaopiniowanie dla Marszałka Sejmu, w trybie art. 34 ust. 8 regulaminu Sejmu, komisyjnego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo lotnicze;

– zaopiniowanie dla Marszałka Sejmu, w trybie art. 34 ust. 8 regulaminu Sejmu, poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym;

– zaopiniowanie dla Marszałka Sejmu, w trybie art. 121 ust. 2 regulaminu Sejmu, spraw zawisłych przed Trybunałem Konstytucyjnym o sygn. akt: K 42/12, P 35/12, P 48/12, SK 33/12 i P 56/11 (dodatkowe stanowisko);

– sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Joanna Wójcik** zastępca dyrektora Departamentu Prawno-Legislacyjnego Urzędu Lotnictwa Cywilnego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Leszek Bosek** i **Marzena Laskowska** naczelnicy z Biura Analiz Sejmowych, **Ilona Szczepańska** i **Marcin Wójcik** z sekretariatu Komisji w Biurze Analiz Sejmowych; **Michał Baranowski** – legislator z Biura Legislacyjnego oraz **Zbigniew Gromek, Maciej Iwański, Radosław Mędrzycki** i **Bartosz Pawłowski** – eksperci Biura Analiz Sejmowych.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji. Stwierdzam kworum. Czy do przedstawionego porządku dziennego są uwagi lub pytania? Proponuję dodanie jeszcze jednego punktu – sprawy bieżące. W tym punkcie chciałbym między innymi ustalić termin rozpatrzenia na posiedzeniu Komisji Ustawodawczej sprawy powołania komisji śledczej do spraw wyjaśnienia sprawy Amber Gold. Czy są uwagi do zmienionego porządku dziennego? Nie słyszę. Stwierdzam, że porządek dzienny został przyjęty. A więc przechodzimy do jego realizacji.

W punkcie pierwszym – zaopiniowanie dla Marszałka Sejmu projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo lotnicze. Jest z nami przedstawiciel wnioskodawców, pani poseł Magdalena Gąsior-Marek. Bardzo proszę, pani poseł, o krótkie przedstawienie projektu ustawy i szczegółowe ustosunkowanie się do uwag Biura Analiz Sejmowych i Biura Legislacyjnego.

Poseł Magdalena Gąsior-Marek (PO) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni goście, na posiedzeniu Komisji Infrastruktury w dniu 21 listopada 2012 r. rozpatrzony został wniosek prezydium komisji o podjęcie inicjatywy ustawodawczej w sprawie nowelizacji ustawy – Prawo lotnicze. Komisja zdecydowała, że przedmiotowy projekt stał się inicjatywą ustawodawczą komisji przy braku sprzeciwu jej członków. W związku z czym 28 listopada 2012 r. projekt został złożony do laski marszałkowskiej.

Proponowane zmiany zawarte w projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo lotnicze mają na celu usunięcie i zminimalizowanie – w miarę możliwości – niepotrzebnych obciążeń finansowych i administracyjnych nakładanych na przewoźników lotni-

czych zarówno obcych ustanowionych w Polsce, jak i obcych dokonujących przewozów dla Polski. Z uwagi na transgraniczny charakter transportu lotniczego jako dziedziny gospodarki, spotykaną i powszechnie akceptowaną praktyką w Europie i na świecie jest możliwość pisania wszelkich dokumentów, wniosków, próśb w języku angielskim. Tak to wygląda w Europie, a głównym celem jest przede wszystkim skrócenie procedur administracyjnych.

W tym miejscu chcę przytoczyć fragment z uzasadnienia projektu. „Z związku z pilnymi, a często nieprzewidzianymi potrzebami producentów i usługodawców, zdarzają się sytuacje, gdy przewoźnicy składają wnioski w języku angielskim o zezwolenia na dokonanie pilnego przewozu. Treść takich wniosków i zawartość dołączanych do nich dokumentów jest z reguły standardowa i pozwala na szybkie załatwienie sprawy".

W art. 1 w zmianie nr 1 dopuszczamy możliwość wszczęcia postępowania administracyjnego z wniosku złożonego w języku angielskim. Zostały zawarte przepisy mówiące, że stosowne wnioski, zawiadomienia oraz dołączone do nich odpowiednie dokumenty mogą być składane w języku angielskim. Dodatkowym ułatwieniem ma być możliwość składania dokumentów dołączonych do wniosku albo zawiadomienia w formie kopii.

Należy zauważyć, że przewoźnicy często używają statków powietrznych wyprodukowanych za granicą, których dokumentacja techniczna jest w języku angielskim. Jest ona zrozumiała dla małego grona specjalistów, a ponadto dosyć obszerna. Tłumaczenie na język polskich to obciążenie i finansowe, i administracyjne, ale także często zagrożenie popełnienia wielu błędów w procesie tłumaczenia. Mówię to także z punktu widzenia bezpieczeństwa lotniczego. Warto przy tym zaznaczyć, że w Urzędzie Lotnictwa Cywilnego obowiązują dość krótkie terminy. Podmioty występujące do Urzędu Lotnictwa Cywilnego czasami mają zaledwie 24 godziny, czasami trzy, czasami sześć dni. Konieczność tłumaczenia na język polski wszystkich dokumentów i wniosków składanych w języku angielskim znacznie utrudnia funkcjonowanie tych podmiotów, a w dalszej perspektywie zmniejsza atrakcyjność Polski jako kraju przyjaznego w realizowaniu działalności opartej na transporcie lotniczym. To z kolei może mieć wpływ na natężenie ruchu lotniczego nad naszym krajem i wynikające z niego korzyści.

Omawiając i przedstawiając Wysokiej Komisji projekt ustawy, muszę się odnieść do zarzutów i wątpliwości Biura Analiz Sejmowych, które zostały sformułowane w piśmie z 23 stycznia 2013 r. co do zgodności proponowanych zmian z Konstytucją RP. Chodzi o przepis art. 27 Konstytucji. „W Rzeczypospolitej Polskiej językiem urzędowym jest język polski. Przepis ten nie narusza praw mniejszości narodowych wynikających z ratyfikowanych umów międzynarodowych".

W kwestii pierwszej cytowanego artykułu nie ulega wątpliwości i jest jednoznaczne, że w Polsce istnieje tylko jeden język urzędowy, a jest nim wyłącznie język polski. W tym języku funkcjonują organy państwowe, wydawane są akty prawne i w tym języku, w języku polskim toczy się życie publiczne. W tym języku wydawane są postanowienia oraz decyzje. Tak jest i tak będzie. Ten przepis będzie także dotyczył postanowień i decyzji, które będą wydawane przez Urząd Lotnictwa Cywilnego. One będą wydawane w języku polskim.

Odnosząc się do projektu i zarzutów, nie sposób nie sięgnąć do ustawy z dnia 7 października 1999 r. o języku polskim. Zgodnie z art. 5 ust. 1 podmioty wykonujące zadania publiczne na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej dokonują wszelkich czynności urzędowych oraz składają oświadczenia woli w języku polskim, chyba że przepisy szczególne stanowią inaczej. Przepis ten znalazł zastosowanie w wielu ustawach przyjmowanych w poprzednich latach i obowiązujących obecnie. Chcę przytoczyć kilka z tych ustaw, żeby państwo mogli sobie porównać. Jest na przykład art. 144a ust. 6 ustawy z dnia 16 lipca 2004 r. – Prawo telekomunikacyjne. Jest to art. 8b ust. 2 i art. 54 ust. 4 pkt 9 ustawy z dnia 13 września 2002 r. o produktach biobójczych. Jest to art. 10 ust. 4, art. 19b ust. 2 i art. 37m ust. 5 ustawy z dnia 6 września 2001 r. – Prawo farmaceutyczne. Jest to art. 71 ust. 2, art. 84 ustawy z 20 maja 2010 r. o wyrobach medycznych. Jest to art. 81 ust. 2 ustawy z dnia 25 sierpnia 2006 r. o bezpieczeństwie żywności i żywienia. Jest to art. 205 ust. 2 ustawy z dnia 3lipca 2002 r. – Prawo lotnicze. To są takie przykładowe przepisy,

które pokazują, że zostały wydane akty prawne, które z tego odstępstwa skorzystały, a zostały wydane już po 2 kwietnia 1997 r.

Omawiając dalszą część projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo lotnicze, chcę powiedzieć, że w art. 1 w zmianie 2 projektowany artykuł 32 ust. 2 ustawy – Prawo lotnicze dopuszcza zawieranie przez Prezesa Urzędu Lotnictwa Cywilnego porozumień międzynarodowych z organami władz lotniczych innego państwa w języku angielskim. Według BAS przepis ten nie narusza art. 27 Konstytucji. Takie porozumienie dotyczyć może na przykład nadzoru Urzędu Lotnictwa Cywilnego nad statkiem powietrznym zarejestrowanym w obcym rejestrze statków powietrznych.

Pozostałe proponowane zmiany ustawy dotyczą członków personelu pokładowego. Jest to w istocie dostosowanie prawa polskiego do rozporządzenia Komisji Europejskiej nr 1178/2011 z dnia 3 listopada 2011 r., które zezwala, aby świadectwa dopuszczenia do pracy wydał przewoźnik lotniczy lub Urząd Lotnictwa Cywilnego. By uniknąć chaosu wynikającego z obarczenia tym prawem więcej niż jednego podmiotu, proponuje się jednoznaczny przepis mówiący o tym, że stosowne świadectwo wydaje oraz szkolenia przeprowadza przewoźnik lotniczy przy jednoczesnym zastrzeżeniu obowiązku przekazania do końca roku kalendarzowego Prezesowi Urzędu Lotnictwa Cywilnego wykazu wydanych świadectw i przeprowadzonych szkoleń, co znacznie ułatwi Prezesowi Urzędu Lotnictwa Cywilnego prowadzenie efektywnego nadzoru w stosunku do członków personelu pokładowego.

Art. 2 projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo lotnicze ustanawia reguły bezpośredniego stosowania prawa nowego do już wszczętych spraw administracyjnych.

Na sam koniec chcę jeszcze dodać, że proponowane zmiany nie wpływają na sytuację i rozwój regionalny oraz rynek pracy, a także nie pociągną za sobą obciążenia budżetu państwa ani budżetów jednostek samorządu terytorialnego. Biorąc pod uwagę argumenty, które przedstawiłam, oraz wątpliwości, które zostały zgłoszone, chcę prosić Wysoką Komisję o pozytywne zaopiniowanie projektu ustawy.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Proszę o stanowisko Biuro Analiz Sejmowych.

Naczelnik Wydziału Analiz Legislacyjnych w Biurze Analiz Sejmowych Leszek Bosek:

Zacznę od tego, że nie jestem autorem opinii, a tylko reprezentuję pana prof. Marka Szydłę, który przygotował opinię. Przede wszystkim chcę powiedzieć, że podtrzymujemy nasze zastrzeżenia. Przedstawione argumenty, a przede wszystkim kilka dawnych aktów prawnych o niższej randze, które zostały uchwalone, które jakoby miały dowodzić, że projektowane przepisy są zgodne z konstytucją, są w sensie logicznym uzasadnione. Ale przejdę może do przypomnienia treści opinii, którą przedstawił pan prof. Szydło.

Istota zagadnienia ma przede wszystkim charakter formalno-dogmatyczny i sprowadza się do wykładni art. 27 Konstytucji, który przypomnę brzmi tak: „W Rzeczypospolitej Polskiej językiem urzędowym jest język polski”. Trzeba zwrócić uwagę, że ten przepis nie jest adresowany tylko do obywateli polskich. Z jego brzmienia wynika jasno, że dotyczy on wszelkich czynności urzędowych w Rzeczypospolitej Polskiej. Nie da się temu zaprzeczyć. Chociaż zdanie drugie zawiera wyjątek – „Przepis ten nie narusza praw mniejszości narodowych wynikających z ratyfikowanych umów międzynarodowych”. I to jest pierwsza uwaga, którą podkreślił pan prof. Szydło, wyprowadzając z tego wniosek, że przepis ten, nie przyznając nikomu prawa podmiotowego – ani obywatelom, ani jednostkom – jednak nie może być relatywizowany na podstawie zasady proporcjonalności. Ona tutaj nie ma zastosowania, ponieważ norma konstytucyjna ma charakter normy bariery, pewnej konstrukcji, która jest określona, i dlatego też art. 31 ust. 3, który odnosi się do praw i wolności obywatelskich tutaj nie może znaleźć zastosowania. Zresztą przeczyłoby to samej klauzuli limitacyjnej wynikającej ze zdania drugiego tego przepisu.

Pan prof. Marek Szydło przedstawił obszerne orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego, które właśnie ten sposób odczytania normy konstytucyjnej potwierdza. Ja natomiast pozwolę sobie zwrócić uwagę na kilka drobiazgów. Mianowicie, wydaje mi się, że jest to istotne, żeby zwrócić uwagę, iż przepisy szczególne, które zostały już wprowadzone, te inne przepisy, które już obowiązują w systemie, które upoważniają do posłu-

giwania się językami obcymi w działaniach urzędowych administracji, mają charakter przepisów szczególnych i incydentalnych. One nie dotyczą kwestii zasadniczych, nie dotyczą kodeksów, czyli tych aktów prawnych, które są przygotowywane przez komisję kodyfikacyjną. Nie dotyczy to ani k.p.k., ani k.p.a., ani wreszcie k.p.c. W tych postępowaniach zawsze można przedstawić dowód w postaci dokumentu obcego, ale on musi być przetłumaczony. Tylko wtedy jest taki dowód dopuszczalny.

Z tego typu praktyką wiąże się pewne ryzyko. Mianowicie, znane mi dobrze prawo farmaceutyczne rzeczywiście pozwala w niektórych przypadkach załączać dokumenty i w języku polskim, i w języku angielskim, ale jest też taki przepis, który mówi wyraźnie o tym, że może to być tylko język obcy. Jaki to ma skutek? A no taki, że komisje bioetyczne, które składają się z etyków, prawników, lekarzy, mogą zwyczajnie tych dokumentów, które mają istotne znaczenie dla bezpieczeństwa obywateli, którzy są poddawani eksperymentom medycznym, nie zrozumieć. Pytanie, kto poniesie za to ostatecznie odpowiedzialność?

Chcę też zwrócić uwagę, że nawet gdyby próbować interpretować art. 27 Konstytucji jakoś szczególnie zwężająco, to należałoby pamiętać o tym, że w Polsce nie ma przepisów, który zobowiązywałyby kierowników urzędów publicznych do zatrudniania osób, które biegle władają językami obcymi. Nie ma takiego przepisu. Nawet nie ma takiego przepisu w odniesieniu do sędziów. Sędziowie, zapewne jako osoby wykształcone, znają języki obce, ale nie zawsze i nie z mocy samego prawa w takim stopniu, żeby bardzo fachowe dokumenty móc samodzielnie ocenić, zrozumieć i wyciągnąć z nich wnioski. Stąd też, jak wspominałem wcześniej, w k.p.c. i w innych procedurach jest obowiązek, żeby, przedstawiając dowód, przedstawić jego uwierzytelnione tłumaczenie przysięgłe.

W związku z tym wydaje mi się, że stanowisko Biura Analiz Sejmowych należy podtrzymać. Przemawiają za tym racje przede wszystkim formalno-dogmatyczne, ale także racje merytoryczne związane z tym, że jeżeli przeniesiemy ciężar finansowy, na przykład tłumaczenia dokumentacji medycznej z korporacji – korporacji lotniczych czy farmaceutycznych – na polskie organy administracji czy komisje bioetyczne, to musimy sobie zdawać sprawę z tego, że ostatecznie, po pierwsze, ryzyko spada na pacjentów czy na innych obywateli, ale gdyby chcieć uniknąć tego ryzyka, to należałoby znaleźć źródło finansowania tłumaczenia dokumentacji, co powinien zapewnić podmiot wnioskujący, czyli w tym przypadku podmiot prowadzący przedsiębiorstwo lotnicze. I to jest argument, który wskazuje na to, że redukcja kosztów po stronie przedsiębiorstw lotniczych będzie prowadziła do zwiększenia kosztów po stronie administracji publicznej, ale to już pytanie wykraczające poza kompetencje eksperta, jednak warte odnotowania w kontekście analizowanego projektu.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Czy są pytania lub uwagi?

Zastępca dyrektora Departamentu Prawno-Legislacyjnego w Urzędzie Lotnictwa Cywilnego Joanna Wójcik:

Joanna Wójcik, zastępca dyrektora Departamentu Prawno-Legislacyjnego w Urzędzie Lotnictwa Cywilnego. Chciałabym dodać kilka zdań tytułem uzupełnienia, chociaż może jest już jasność po wypowiedzi pani poseł?

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

A co chciałaby pani dodać?

Zastępca dyrektora w ULC Joanna Wójcik:

W kontekście wypowiedzi przedstawiciela Biura Analiz Sejmowych, mogę zapewnić, że jeżeli chodzi o koszty związane z ewentualnym tłumaczeniem dokumentów, które zostałyby złożone w języku angielskim po wejściu w życie tej nowelizacji, i ewentualne przerzucenie ich czy to na Urząd, czy ewentualnie na sądy, gdyby doszło do postępowania w sądzie administracyjnym, to mogę zapewnić, że kosztów takich nie będzie.

Dokonaliśmy analizy spraw, które zostały objęte tą nowelizacją. Proszę zwrócić uwagę, że nowelizacja nie dotyczy wszystkich spraw prowadzonych w Urzędzie. To są konkretne sprawy i konkretne postępowania, które w przeważającej liczbie przypadków związane

są z podmiotami z państw obcych. Informacyjnie mogę powiedzieć, że we wszystkich opisach stanowisk pracy w Urzędzie Lotnictwa Cywilnego, które zajmują się takimi sprawami, jako wymóg aktualnie już funkcjonujący, jest biegła znajomość języka angielskiego. Oznacza to, że po naszej stronie nie wymaga to żadnych dodatkowych czynności związanych z kosztami na zatrudnienie osób, które potrafiłyby prowadzić te postępowania. A z drugiej trony, gdyby się tak zdarzyło, że postępowania zostały zaskarżone i przekazane do sądów administracyjnych, chociaż, jak wyliczyliśmy, w ciągu kilku ostatnich lat było ich zaledwie kilka, to w takich przypadkach, mówiąc kolokwialnie, bierzemy na siebie konieczność przetłumaczenia dokumentów złożonych w języku angielskim, bo oczywiście zdajemy sobie sprawę, że w sądzie postępowanie toczy się w języku polskim i tak być powinno. Ale, jak powiedziałam, takich przypadków w ciągu ostatnich pięciu lat było zaledwie kilka.

Podkreślam jednak, że przy tej liczbie spraw, jakie załatwia Urząd, a te są liczone w setkach, zdarzają się pojedyncze przypadki, kiedy dochodzi do dalszych postępowań niż wydanie decyzji pierwszoinstancyjnej przez Prezesa Urzędu Lotnictwa Cywilnego.

Chcę podkreślić, że nowelizacja dotyczy tylko części postępowań, tylko konkretnych postępowań wskazanych w nowelizacji. One w przeważającej większości dotyczą podmiotów obcych. Chcieliśmy też, popierając te inicjatywę, zwrócić uwagę, że przepisy traktatu stanowią, iż powinniśmy zapewnić w naszym państwie równe traktowanie podmiotów polskich i obcych. Zdajemy sobie sprawę z tego, że prawo lotnicze narzuca na przedsiębiorców i podmioty bardzo wiele obowiązków związanych z koniecznością występowania o rożne zgody, zezwolenia. Bardzo dużo jest tych obowiązków i wiele dokumentów trzeba załączać do wniosków. To jest pierwszy obowiązek narzucany przez Rzeczypospolitą Polską na te podmioty, a drugim dodatkowym obowiązkiem byłaby konieczność ich tłumaczenia na język polski.

Kończąc, chcę potwierdzić, że możliwość składania niektórych tych dokumentów w języku angielskim – i tu podkreślam, możliwość, przepis nie narzuca takiego obowiązku, przepis tylko daje taką możliwość – ułatwi życie i przedsiębiorcom, i urzędowi. A co najważniejsze – zachowane będzie bezpieczeństwo. Język lotniczy jest bardzo specyficzny. Proszę mi wierzyć, tłumaczenia, które otrzymujemy, bo oczywiście wymóg przetłumaczenia dokumentów na język polski obowiązuje, te tłumaczenia zawierają bardzo wiele błędów i prowadzą do tego, że może dojść do zagrożenia bezpieczeństwa w lotnictwie. Osoby pracujące na dokumentach tłumaczonych mają wiele trudności z ich zrozumieniem. W Polsce jest bardzo niewielu tłumaczy, którzy są w stanie dokonać takiego tłumaczenia poprawnie.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

To, że tłumaczenia z angielskiego na polski są robione błędnie to raczej taki posiłkowy argument?

Zastępca dyrektora w ULC Joanna Wójcik:

Tak, to taka dodatkowa informacja dla państwa. My to widzimy na co dzień, ale to już do oceny Wysokiej Komisji pozostaje.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Ja mam pytanie do pani poseł, ale, jeśli ktoś będzie pani służył pomocą, to nie będę miał nic przeciwko temu. W projekcie ustawy w zmianie nr 2 jest napisane, że w art. 32 po ust. 2 dodaje się ust. 2a w brzmieniu: „Porozumienie, o którym mowa w ust. 1 i 2, może być zawarte w języku angielskim". O jakie to porozumienie chodzi?

Zastępca dyrektora w ULC Joanna Wójcik:

Mogę potwierdzić to, co pani poseł powiedziała na wstępie, kiedy relacjonowała tę zmianę. Chodzi o porozumienia, kiedy zgodnie z przepisami ustawy – Prawo lotnicze jest możliwość, że statek powietrzny zarejestrowany w nadzorze państwa obcego zostanie poddany nadzorowi Prezesa Urzędu Lotnictwa Cywilnego albo odwrotnie – statek powietrzny zarejestrowany w naszym rejestrze zostanie poddany nadzorowi państwa obcego. To przeważnie wynika w sytuacji, kiedy przewoźnicy lotniczy leasingują statki powietrzne od podmiotów z innych państw. To jest praktyka standardowa. Nasz prze-

woźnik lotniczy – LOT – praktycznie nie ma statków powietrznych, które są wyleasingowane w Polsce, tylko są wyleasingowane od podmiotów z państw obcych, przeważnie od banków. A więc statek powietrzny, który jest zarejestrowany w innym państwie, my możemy objąć nadzorem i odwrotnie. Chodzi o to, żeby porozumienie między naszym nadzorem, czyli Prezesem Urzędu Lotnictwa Cywilnego, a nadzorem innego państwa mogło być zawarte w języku angielskim, żeby nie było ewentualnych rozbieżności językowych. Język angielski jest językiem powszechnie używanym w lotnictwie i stąd propozycja, aby te dokumenty mogły być w języku angielskim.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Teraz zmiana nr 4. W art. 162a po ust. 7 dodaje się ust. 8 w brzmieniu: „Dokumenty składane w procesie uznania zagranicznego certyfikatu mogą być składane w języku polskim lub angielskim". Co to są za certyfikaty?

Zastępca dyrektora w ULC Joanna Wójcik:

To są certyfikaty dotyczące wykonywania działalności gospodarczej. Zgodnie z prawem lotniczym i przewóz lotniczy, i usługi lotnicze szeroko pojęte, czyli opryski, wykonywanie zdjęć, wymagają uzyskania certyfikatu na wykonywanie tej działalności. Jeśli zgłasza się do nas podmiot z państwa obcego, aby wykonywać taką działalność na terenie Polski, musi uzyskać uznanie swojego certyfikatu wydanego w innym państwie. Dokumenty składane w ramach procesu uznania certyfikatu z państwa obcego mogłyby być składane w języku angielskim. Generalnie ta zmiana łączy się ze zmianą nr 1. Ze względów legislacyjnych zaproponowano, by to był oddzielny punkt.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Pani poseł, o ile propozycje zawarte w zmianie nr 1 wydają się być propozycjami, które są dość mocno uargumentowane w uzasadnieniu, bo, jak rozumiem, chodzi tu o szybkość przewozu i postępowania, innymi słowy odnoszę wrażenie, że w zmianie nr 1 mamy do czynienia z sytuacją, kiedy trzeba podjąć szybko decyzję, o tyle w przypadku zmiany nr 2 oraz zmiany nr 4 odnoszę wrażenie z kolei, że mamy do czynienia z takimi sytuacjami, w których nie ma szczególnej presji czasu.

Zastępca dyrektora w ULC Joanna Wójcik:

Jeśli chodzi o zmianę nr 2, to jak najbardziej. Zawarcie porozumienia to normalna procedura związana z dokonywaniem oceny i wymianą informacji pomiędzy dwoma nadzorami. To nie jest kwestia kilku dni. Ale akurat w tym konkretnym punkcie nie ma żadnego zastrzeżenia związanego z ewentualną niezgodnością z art. 27 Konstytucji.

Możliwość wprowadzenia języka angielskiego do porozumień pomiędzy organami państwowymi wynika z Konwencji o prawie traktatów. Chcieliśmy sobie ustalić możliwość stosowania języka angielskiego, bo, jak już mówiłam, jest to język powszechnie stosowany w komunikacji lotniczej. I tylko z tego powodu została ta zmiana zaproponowana.

Natomiast jeśli chodzi o zmianę nr 4, uznanie certyfikatu, to przepis art. 162a dotyczy tylko i wyłącznie podmiotów z państw trzecich. To są podmioty z całego świat, poczynając od Chin przez Arabię Saudyjską, po państwa Europy. W wielu państwach dokumenty są wydawane w języku angielskim obok dokumentów wydawanych w języku danego państwa. Dokumentów w języku chińskim nikt by nie przeczytał. Standardem jest, że te dokumenty są wydawane w dwóch językach. Ponieważ to dotyczy podmiotów z państw obcych, to dla ułatwienia współpracy i dla przyspieszenia procedowania zaproponowano możliwość złożenia dokumentów w języku angielskim.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Pani powiedziała, że certyfikaty są wydawane w innych państwach w dwóch językach, natomiast państwo proponują, aby w Polsce certyfikaty mogły być składane w języku polskim lub angielskim. Pomijam pewną niezręczność tego sformułowania, ale też sądzę, że to sformułowanie i taki przepis jest niebezpieczny.

Ale to jest tylko taka moja uwaga, która w moim odczuciu jest ewidentna. Tutaj intencje są oczywiste, ale jest to pewien lapsus, który nie powinien się zdarzyć w ustawie, która ma obowiązywać.

Legislator Michał Baranowski:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, już nie referując naszego stanowiska, które zawarliśmy w opinii skierowanej do pana przewodniczącego, chcę podkreślić, że faktycznie jest gros takich przepisów, które pozwalają na składanie dokumentów albo w języku angielskim, albo w języku polskim i języku angielskim, albo w języku polskim lub w języku angielskim. Każda konstrukcja ma inne znaczenie.

Tu zasugeruję analizę najświeższej ustawy uchwalonej na poprzednim posiedzeniu Sejmu, ustawy z dnia 8 marca 2013 r. o środkach ochrony roślin, w której Senat w poprawce zaproponował pewne redakcyjne przeformułowanie możliwości składania w języku innym niż język urzędowy, język polski, dokumentacji w sprawach uznawanych substancji czynnych. Na przykład art. 4 ustawy mówi, że dokumentacje dołączoną do wniosku, o którym mowa w art. 1, przedkłada się w języku polskim lub w języku polskim i w języku angielskim. Zasugerowano tu dwie możliwości, tak aby dokumentacja była tylko w języku urzędowym albo urzędowym i w języku angielskim. To jest taka sugestia daleko posunięta w naszej opinii, że należałoby tę konstrukcję koniunkcji składania dokumentacji rozważyć jako prawdopodobną i zgodną z orzecznictwem Trybunału.

Naczelnik w BAS Leszek Bosek:

Chciałem tylko jeszcze dopowiedzieć jedno, że prawo wspólnotowe, prawo Unii Europejskiej nie nakłada obowiązku, żeby dokumenty urzędowe w jakimkolwiek państwie były przedkładane w językach obcych. Nie ma takiego obowiązku. Z opinii pana prof. Szydły wynika, że nawet gdyby taki obowiązek się pojawił, to byłby on niezgodny z traktatem, z art. 4 ust. 2 traktatu, który gwarantuje tożsamość konstytucyjną państw członkowskich, a język urzędowy jest taką sferą.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Czy są jeszcze jakieś pytania lub uwagi?

Zastępca dyrektora w ULC Joanna Wójcik:

Jeszcze jedno zdanie, żeby nie wprowadzić pewnego zamieszania. Proszę zwrócić uwagę, że przepisy nowelizacji nigdzie nie nakładają obowiązku składania wniosku i dokumentów w języku angielskim. To jest tylko możliwość w przypadku, kiedy jest utrudnione tłumaczenie na język polski. Język polski jako zasada pozostaje.

Proszę jednak zwrócić uwagę na fakt, że dostajemy wnioski z bardzo różnych państw i czasami z bardzo małych państw, w których prawdopodobnie nie ma tłumaczy na język polski. Jest 200 państw i prawie z każdego dostajemy wnioski. Możliwość złożenia dokumentów przetłumaczonych na język angielski z jakiegoś państwa, które nie posługuje się językiem angielskim, też jest większym ułatwieniem niż przetłumaczenie ich na język polski. Podkreślam, to nie jest żaden obowiązek. Dotychczasowa procedura pozostaje, jeśli ktoś złoży dokumenty w języku polskim, to są one honorowane. Język angielski jest ewentualnością, jeśli państwo się zgodzą.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Czy są jeszcze jakieś pytania? Nie ma. Wobec tego przechodzimy do głosowania.

Przystępujemy do głosowania. Kto jest za niedopuszczalnością prawną komisyjnego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo lotnicze?

Stwierdzam, że Komisja uznała, iż Sejm może dalej pracować nad projektem, przy 6 głosach za, 11 przeciwnych i 1 wstrzymującym się. Jednak, pani poseł, proszę wziąć pod uwagę to, co zostało powiedziane w toku dyskusji. Jeśli są takie czynności, które trzeba podejmować bezzwłocznie, to trzeba się nad tym zastanowić. Natomiast fakt, że tłumaczenie jakiegoś tekstu na język polski, że jakiś podmiot może mieć kłopoty z tłumaczeniem, nie może nas inspirować do zmian ustawowych, które prowadzą do tego, że język polski będzie w pewnym sensie eliminowany z obrotu. Przecież w każdej tego typu sprawie w razie sporu są określone skutki prawne.

Poseł Magdalena Gąsior-Marek (PO) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, tak jak pan skierował prośbę, tak ja Komisji Infrastruktury, która będzie debatować nad projektem, przekażę wszystkie wątki, właściwie wszystkie uwagi, także te dotyczące art. 1, czyli zmiany nr 2 i zmiany nr 4, które nie są związane

z szybkimi procedurami. Przedstawię również propozycję innej zmiany, jak było tutaj sugerowane, ale, panie przewodniczący, mam też nadzieję, że w swoim wystąpieniu nie powiedziałam, że nowelizacja jest potrzebna z powodu kłopotów z tłumaczeniami, tylko z szeregiem innych uwarunkowań, które uzasadniają jej wprowadzenie.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Dziękuję paniom za przedstawienie projektu. Przechodzimy do punktu drugiego – zaopiniowanie dla Marszałka Sejmu w tym samym trybie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym tym razem. Posłem wnioskodawcą jest pan poseł Arkadiusz Mularczyk, ale klub Solidarna Polska upoważnił do zaprezentowania tego projektu ustawy również panią poseł Beatę Kempę.

Poseł Beata Kempa (SP):

Panie przewodniczący, poseł Mularczyk właśnie występuje na sali plenarnej, a nie chciał, aby były perturbacje w pracach Komisji.

Projekt ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym przewiduje szereg zmian dotyczących licencji maszynisty oraz świadectwa maszynisty. Projekt zawiera również przepisy przejściowe. Ja nie będę się odnosić do meritum spraw, bo ono jest oczywiste i zawarte w projekcie, natomiast odniosę się do zastrzeżeń, które zostały przedstawione w opinii prawnej w sprawie zgodności z prawem Unii Europejskiej poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym.

Zgłoszone zastrzeżenia dotyczą przepisów art. 1 pkt 8 lit. l) i m) oraz art. 20, art. 22b ust. 18 i ust. 19, gdzie określa się przypadki, w których będzie możliwe prowadzenie pojazdu kolejowego lub pociągu przez maszynistę lub kandydata na maszynistę, który nie posiada znajomości określonego odcinka linii kolejowej. W naszym projekcie przewidujemy, że jest taka możliwość, ale pod warunkiem, że podczas jazdy obok niego znajdzie się inny maszynista lub inny przedstawiciel zarządcy posiadający udokumentowaną znajomość tych odcinków. I tu są przypadki taksatywnie wymienione od a) do e), kiedy będzie można tak uczynić. W ust. 19 zapisano, że w braku możliwości zapewnienia obecności osób, o których mowa, maszynista może prowadzić pojazd kolejowy lub pociąg wyłącznie po spełnieniu warunków określonych w przepisach wydanych na podstawie art. 17 ust. 7 ustawy.

Ten przepis został zastrzeżony jako niezgodny z prawem Unii Europejskiej, a konkretnie z art. 4 ust. 2 dyrektywy 2007/59/WE. W tym przypadku wątpliwości budził przepis art. 3 projektu ustawy. To jest przepis przejściowy, który zezwala na czasowe prowadzenie egzaminów praktycznych w zakresie prowadzenia pojazdu kolejowego u przewoźników kolejowych lub zarządców infrastruktury bez posiadania licencji maszynisty i świadectwa maszynisty. W tym przypadku również zastrzeżono, że ten przepis nie jest zgodny z prawem Unii Europejskiej.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, nie sposób się zgodzić z tą opinią z jednego prostego względu. Sądzę, że jest to argument, który jest do rozważenia. Takie same przepisy są zawarte w projekcie rządowym, tożsame, kropka w kropkę. Jestem w posiadaniu tego projektu. To jest projekt, który jest zawarty w druku nr 1046 – projekt ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym oraz ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym. Ten druk otrzymał pozytywną opinię Ministerstwa Spraw Zagranicznych w zakresie zgodności całej ustawy, a zatem, jak rozumiem, tych przepisów, bo musiała zostać dokonana taka analiza. Takiej analizy dokonuje się wewnętrznie. Został uznany jako zgodny z prawem Unii Europejskiej. No to ja jestem w kropce. Skoro takie same przepisy, jak wskazuje wnioskodawca, a przeanalizowałam dokładnie te przepisy, są zgodne z prawem Unii Europejskiej, a opinia Biura Analiz Sejmowych temu przeczy, to już do Wysokiej Komisji należy rozsądzenie, czy możemy dalej procedować nad tym projektem, czy nie.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Czy ten sam ekspert pisał oba projekty?

Poseł Beata Kempa (SP):

Nie sądzę. Oczywiście te dwie nowele nie są tożsame w tym sensie, że dotyczą tych samych artykułów. One są różne, ale te artykuły są zbieżne. Rozumiem, że mógł się ekspert dopatrzyć jakichś niezgodności, ale mimo wszystko dysponujemy opinią ministra spraw zagranicznych w tym zakresie i uznajemy ją jako wiążącą i dla nas zrozumiałą.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Zapytałem o tego eksperta, bo to mogłoby pomóc, ale zdarzają się takie sytuacje, bo to jest takie połączenie przyjemnego z pożytecznym.

Poseł Krzysztof Kwiatkowski (PO):

Subtelna ironia pana przewodniczącego jest niewskazana, bo pani poseł już i tak nas przekonała.

Specjalista z BAS Bartosz Pawłowski:

Zastrzeżenia nasze do projektu ustawy pani poseł już zreferowała, więc nie będę się powtarzał. Nie porównywaliśmy projektu rządowego z projektem poselskim, bo projekt rządowy nie był przedmiotem naszej opinii w ogóle, więc nie będę się odnosił do tych uwag. Natomiast chcę zwrócić uwagę że minister spraw zagranicznych w opinii z 14 lutego 2013 r. dla Komisji zwrócił również uwagę, że art. 3 projektu ustawy, nad którym teraz Komisja debatuje, jest niezgodny z prawem Unii Europejskiej, a więc w tym zakresie zgadza się z naszą opinią, że ten przepis przejściowy jest niezgodny. Nie wiem, czy w projekcie rządowym on występuje w takim zakresie, czy nie. Zwracam uwagę, że opinie MSZ są rozbieżne.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Czego dotyczy ten przepis?

Poseł Beata Kempa (SP):

Art. 3 projektu ustawy jest przepisem przejściowym, który zezwala na czasowe prowadzenie egzaminów praktycznych w zakresie prowadzenia pojazdu kolejowego u przewoźników kolejowych lub zarządców infrastruktury bez posiadania licencji maszynisty i świadectwa maszynisty. Dotyczy osób, które posiadają uprawnienia do prowadzenia pojazdu kolejowego na podstawie przepisów ustawy o transporcie kolejowym w brzmieniu obowiązującym do 3 grudnia 2010 r.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

W jakim zakresie ten przepis jest niezgodny z prawem Unii Europejskiej?

Poseł Beata Kempa (SP):

Co do zasady BAS stwierdza, że przewidziany przepis przejściowy jest dopuszczalny w świetle art. 11 decyzji Komisji, ale zauważa, że to odesłanie jest niezgodne.

Specjalista z BAS Bartosz Pawłowski:

Potwierdzam, że co do zasady taki przepis przejściowy zezwalający na czasowe nieegzekwowanie przepisów jest dozwolony na gruncie decyzji, natomiast decyzja zezwala na wprowadzenie takiego przepisu przez państwo członkowskie na warunkach określonych w jej art. 11. Tam są dwa warunki, do których w ogóle ten projekt się nie odnosi. Projekt wprowadza wyłączenie w sposób bezwarunkowy.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Chciałem jeszcze zapytać o tego maszynistę, który nie zna trasy, bo to znam z doświadczenia, ale może już dajmy sobie spokój.

Poseł Beata Kempa (SP):

Przewidujemy to rozwiązanie, że musi mu towarzyszyć osoba, która zna trasę.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

To rozwiewa moje wątpliwości. Dziękuję. Czy są jeszcze jakieś pytania lub uwagi w sprawie tego projektu? Nie słyszę.

Przystępujemy do głosowania. Kto jest za niedopuszczalnością prawną poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym?

Stwierdzam, że Komisja uznała, iż Sejm może kontynuować prace nad projektem, przy braku głosów za, 16 przeciwnych i 1 wstrzymującym się.

Przechodzimy do rozpatrzenia spraw zawisłych przed Trybunałem Konstytucyjnym. Sprawa o sygn. akt K 42/12. W tym przypadku proszę przedstawiciela Biura Analiz Sejmowych o zreferowanie sprawy.

Ekspert BAS Radosław Mędrzycki:

Sprawa o sygn. akt K 42/12 to sprawa z wniosku Rady Miasta Zakopane, która wniosła o stwierdzenie, że art. 6 ust. 2, art. 9a, art. 9b, art. 9c oraz art. 12a ust. 1 ustawy z 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie są niezgodne z art. 16 ust. 2 w związku z art. 18, art. 47 i art. 71 ust. 1 oraz art. 166 ust. 1 Konstytucji. Przepisy te nakładają na organy gminy obowiązek tworzenia gminnego systemu przeciwdziałania przemocy w rodzinie. Zdaniem wnioskodawcy przepisy te naruszają konstytucję, ponieważ, po pierwsze, ustawodawca może nakładać na jednostki samorządu terytorialnego tylko takie zadania i kompetencje, które są atrybutem władzy publicznej, jak również odpowiadają samorządowemu i lokalnemu charakterowi jednostek samorządu terytorialnego; po drugie, wnioskodawca kwestionuje możliwość realizacji gminnego systemu przeciwdziałania przemocy w rodzinie przez osoby niewybrane przez wspólnotę samorządową oraz niepodlegające kierownictwu organów pochodzących z wyboru tej wspólnoty samorządowej; po trzecie, zadania z zakresu przeciwdziałania przemocy w rodzinie, zdaniem wnioskodawcy, nie mają związku z zaspokojeniem zbiorowych potrzeb mieszkańców wspólnoty samorządowej.

Po pierwsze, ze względu na istotne braki we wniosku, należało w pierwszej kolejności przeprowadzić analizę formalno-prawną, której rezultatem jest ograniczenie liczby ocenianych przepisów do art. 6 ust. 2, czyli podstawowego zrębowego artykułu względem pozostałych, który ustanawia takie zadanie publiczne, jakim jest tworzenie gminnego systemu przeciwdziałania przemocy w rodzinie, a także ze względu na faktyczną, realną argumentację do art. 12a ust. 1 ustawy. W pozostałym zakresie BAS proponuje przyjąć umorzenie postępowania na podstawie art. 39 ust. 1 pkt 1 ustawy o Trybunale Konstytucyjnym.

Przechodząc do właściwej oceny tych dwóch artykułów, trzeba powiedzieć, że zarówno w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego, jak i w doktrynie przyjmuje się od dawna, że gminy stanowią część państwa i wykonują zadania państwowe. Jednocześnie nie istnieje jakiś zbiór zasad, które pozwalałyby w sposób materialny z góry rozróżnić zadania rządowe lub samorządowe. Oczywiście jedną z takich zasad pomagających w takim rozkładzie zadań jest zasada pomocniczości, która w tej regulacji znajduje pełne odzwierciedlenie. Dodatkowo trzeba powiedzieć, że władze publiczne państwa polskiego zobowiązane są, zarówno jeśli chodzi o konstytucję, jak i unormowania prawnomiędzynarodowe do przeciwdziałania przemocy w rodzinie. Wyrazem takiego działania są zadania podejmowane w ramach gminnego systemu przeciwdziałania przemocy w rodzinie. Co więcej, ustawodawca wielokrotnie nakłada na gminę obowiązek możliwości wkraczania w sferę autonomii rodziny, co kwestionuje wnioskodawca. Wymienia ustawę o pomocy społecznej czy ustawę o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi. Oczywiście, uznając istotę autonomii rodziny, nie sposób zapomnieć, że autonomia ta w przypadkach pewnych naruszeń, chociażby wynikających z art. 72, czyli przemocy w rodzinie, nie ma charakteru absolutnego.

Powyższe argumenty należy również odnieść do art. 12a ust. 1 ustawy. Dodatkowo należy powiedzieć, że kwestionowany przepis stanowi wręcz realizację art. 72 ust. 1, a więc odnoszą się do przeciwdziałania przemocy w rodzinie. Wbrew twierdzeniom wnioskodawcy, art. 12a ust. 1 ustawy nie prowadzi do konfliktu ról pracownika socjalnego. Pracownik ten bowiem jest zobowiązany do udzielania pomocy rodzinie i działa na rzecz wspólnoty samorządowej. Trybunał Konstytucyjny w wyroku o sygn. akt K 19/06 powiedział, że rodziny, w których dochodzi do przemocy ze strony członków tej rodziny, znajdują się w trudnej sytuacji uzasadniającej szczególną pomoc ze strony władz publicznych.

Te wszystkie argumenty skłaniają do stwierdzenia, że wskazane przepisy są zgodne z konstytucją.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Czy są pytania lub uwagi w tej sprawie? Nie słyszę. Czy pan poseł zgadza się z tym projektem wyjaśnień?

Poseł Witold Pahl (PO):

Przepraszam, że sam nie omówiłem sprawy, ale choroba gardła nie pozwala mi mówić. Tak, zgadzam się.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Czy zechciałby pan, panie mecenasie, odnieść się jeszcze raz do zarzutu, iż członkowie zespołów, które ingerują w życie rodzinne, działają poza kontrolą gminy a jednocześnie działają na rachunek gminy.

Ekspert BAS Radosław Mędrzycki:

Tym problemem nie zajmowaliśmy się merytorycznie. Zakres zaskarżenia tych przepisów, a także argumentacja w tym zakresie użyta przez Radę Miasta, jak również istotne rozdźwięki pomiędzy tym, co wskazane zostało w petitum i w uzasadnieniu, dodatkowo jeszcze modyfikacja wzorca konstytucyjnego spowodowały, że w tym zakresie nie zajmowaliśmy się tym zagadnieniem merytorycznie i umorzyliśmy postępowanie w zakresie tego problemu.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

To w zakresie tego problemu o co wnosimy?

Ekspert BAS Radosław Mędrzycki:

O umorzenie postępowania. Rada gminy nie tyle nie zgadza się z pewnymi szczególnymi rozwiązaniami, ile dąży do eliminacji zadania publicznego, jakim jest tworzenie gminnego systemu przeciwdziałania przemocy w rodzinie. Pozostałe argumenty mają tylko wzmocnić ten negatywny, zdaniem Rady Miasta, wydźwięk na rzecz niekonstytucyjności tego zadania publicznego.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Dziękuję za te wyjaśnienia. Jeśli nie ma więcej pytań ani uwag, to przechodzimy do głosowania. To bardzo ważne, co pan mecenas powiedział, że gminie chodzi głównie o to, żeby ona nie wykonywała tego zadania.

Ekspert BAS Radosław Mędrzycki:

Tak jest.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Wątpliwości co do sposobu wykonania tego zadania są, ale ktoś to robić powinien.

Przystępujemy do głosowania. Kto jest za przyjęciem przedstawionego projektu stanowiska Sejmu w sprawie o sygn. akt K 42/12?

Stwierdzam, że Komisja stanowisko przyjęła jednogłośnie. Czy pan poseł chce reprezentować Sejm w tej sprawie w Trybunale?

Poseł Witold Pahl (PO):

Tak.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Czy są inne propozycje? Nie słyszę. Wobec tego Komisja udziela rekomendacji panu posłowi. Przechodzimy do kolejnej sprawy. Panie pośle Kozdroń, czy jest pan gotowy do przedstawienia swoich spraw?

Poseł Jerzy Kozdroń (PO):

Nie, ja nie jestem gotowy, ale jest z nami pan mecenas, który jest gotów omówić obie sprawy.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Wobec tego zaczniemy od spraw pana posła Kozdronia. Jako pierwszą rozpatrzymy sprawę o sygn. akt P 35/12. Bardzo proszę, panie mecenasie.

Specjalista z BAS Zbigniew Gromek:

Postępowanie w tej sprawie zostało wszczęte pytaniem prawnym, a właściwie kilkoma pytaniami prawnymi, które Trybunał Konstytucyjny połączył do wspólnego rozpatrzenia pod wspólną sygnaturą P 35/12. Mianowicie były to cztery pytania prawne Sądu Rejonowego Poznań – Grunwald i Jeżyce w Poznaniu Wydział V Pracy z 17 sierpnia 2012 r. oraz z 23 października 2012 r., a następnie z dnia 5 listopada 2012 r. oraz pytanie prawne Sądu Rejonowego w Gliwicach VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z 5 października 2012 r. Trybunał Konstytucyjny połączył postępowania w sprawie tych pytań z uwagi na tożsamość przedmiotu, wzorców, jak również argumentacji. Pytające sądy jednolicie zakwestionowały zgodność z konstytucją art. 22 ustawy z dnia 22 grudnia 2011 r. o zmianie niektórych ustaw związanych z realizacją ustawy budżetowej. Przypomnę, że ten przepis dotyczy tzw. instytucji zamrożenia wynagrodzeń sędziowskich. Polegał on na tym, że w 2012 r. odstąpiono od systemu waloryzacyjnego, który przewidziany jest w ustawie – Prawo o ustroju sądów powszechnych. Przewidywano natomiast, że podstawa wynagrodzenia będzie naliczana według średniego wynagrodzenia za rok 2010, a nie 2011.

Podstawową kwestią, na którą wskazuje również pan poseł, jest to, że ten problem stanowił już przedmiot rozstrzygnięcia Trybunału Konstytucyjnego. Wnioskiem z zeszłego roku Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego wystąpił o kontrolę zgodności art. 22 oraz art. 23 tej ustawy. Trybunał Konstytucyjny wyrokiem z 12 grudnia 2012 r., sygn. akt K 1/12, orzekł, co następuje: „ Art. 22 oraz art. 23 ustawy okołobudżetowej są zgodne z art. 2, z art. 64 ust. 1 i ust. 2 w związku z art. 31ust. 3, z art. 88 ust. 1 oraz z art. 178 ust. 2 Konstytucji oraz nie są niezgodne z art. 88 ust. 2, art. 216 ust. 5, z art. 219 ust. 1 i ust. 2, art. 220 ust. 1 oraz z art. 221 Konstytucji".

Jest to o tyle istotne w kontekście rozpatrywanych pytań prawnych, że pytania te zasadniczo powielały wątpliwości, które podniósł Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego i które stały się już przedmiotem rozstrzygnięcia Trybunału Konstytucyjnego. Dlatego w tym zakresie wnosimy o umorzenie postępowania ze względu na zbędność wydania wyroku.

Chcę zwrócić uwagę, że przesłanką, na którą wskazujemy, nie jest niedopuszczalność wydania orzeczenia, bowiem ta występowałaby w przypadku, gdyby Trybunał podjął rozstrzygnięcie negatoryjne, a więc stwierdzające niezgodność zakwestionowanych przepisów z konstytucją. Natomiast w przywołanym przeze mnie rozstrzygnięciu Trybunał orzekł o zgodności oraz o nieadekwatności wzorców kontroli. W takiej sytuacji zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Trybunału właściwą jest przesłanka w postaci zbędności orzekania – *ne bis in idem*.

Istotną kwestią jest również to, że pytające sądy wykroczyły w pewnym zakresie poza zakres zaskarżenia wynikający z pytania Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego i wskazały również zarzuty, których on nie podniósł, oraz nowe wzorce kontroli. W tym zakresie wcześniej wątpliwości nie były rozstrzygnięte. W naszym stanowisku przedstawiamy propozycję rozstrzygnięcia w tym zakresie.

Dodatkowe zarzuty sądów skupiały się na następujących kwestiach. Po pierwsze, na naruszeniu toku procedury ustawodawczej, uprawnień opiniodawczych Sądu Najwyższego oraz Krajowej Rady Sądownictwa; po drugie, na wadliwościach w trakcie postępowania ustawodawczego w Sejmie, że niewłaściwa komisja rozpatrzyła ten projekt ustawy; po trzecie, że zdaniem pytających sądów faktycznie projekt ten był procedowany w trybie pilnym w sytuacji, kiedy konstytucja nie dopuszcza rozpatrzenia projektu dotyczącego wynagrodzeń sędziowskich w takim trybie.

W ocenie Sejmu zarzuty te są bezpodstawne. W projekcie stanowiska wskazano odpowiednio, że albo kwestionowane przepisy są zgodne ze wskazanymi wzorcami kontroli, to dotyczy art. 186 ust. 1 Konstytucji, który dotyczy uprawnień opiniodawczych Krajowej Rady Sądownictwa, bądź też powołane wzorce są nieadekwatne, to dotyczy art. 110 ust. 3 konstytucji, w kontekście uprawnień komisji sejmowych, kwestionowane przepisy nie są również niezgodne z art. 123 ust. 1 i ust. 2 Konstytucji, to dotyczy trybu pilnego, oraz z art. 183 ust. 2 Konstytucji, to dotyczy pozycji ustrojowej Sądu Najwyższego.

Kończąc przedstawianie projektu stanowiska Sejmu w tym postępowaniu, chcę zwrócić uwagę, że identyczna sprawa jest zawarta pod sygnaturą P 48/12. Tam również mamy do czynienia z połączonymi pytaniami prawnymi. Przy czym są to pytania prawne tego samego sądu, czyli Sądu Rejonowego Poznań – Grunwald i Jeżyce Wydział V Pracy. Tam są z kolei trzy pytani prawne. Trybunał Konstytucyjny nie przyłączył ich do sprawy o sygn. akt P 35/12, w związku z tym w wymiarze formalnym mamy do czynienia z dwoma odrębnymi postępowaniami i przedstawiamy dwa odrębne stanowiska. Chociaż pytania prawne ze sprawy o sygn. akt P 48/12 są jednobrzmiące z pytaniami ze sprawy o sygn. akt P 35/12, w związku z czym przedstawione stanowiska są również jednobrzmiące poza tym kontekstem związanym z przedstawieniem stanu faktycznego.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Czy są jakieś pytania, jakieś uwagi?

Poseł Jerzy Kozdroń (PO):

Mogę dodać, że wygląda mi to na taką zorganizowaną akcję ze strony sędziów. Są to bowiem jednakowe pytania, jednakowe przywołane wzorce konstytucyjne i jednakowe uzasadnienia, tym bardziej że sytuacje mamy rozstrzygniętą przez Trybunał Konstytucyjny i to w pełnym składzie. Sprawa była przecież rozpatrywana przez Trybunał w pełnym składzie, który stwierdził, że ustawa okołobudżetowa jest zgodna z konstytucją i przywołanymi wzorcami, takimi podstawowymi, bo to jest art. 2, czyli zasada państwa demokratycznego czy art. 64, czyli ochrona praw majątkowych. Każdy ma prawo pytać, natomiast dziwi tylko to, że sąd we własnej sprawie występuje jako adwokat.

Specjalista z BAS Zbigniew Gromek:

W charakterze uzupełnienia do refleksji pana posła, chciałbym tylko wskazać, że wszystkie te pytania zostały zadane jeszcze przed dniem wydania orzeczenia przez Trybunał Konstytucyjny, co nastąpiło 12 grudnia 2012 r. Po 12 grudnia nowych pytań w tym zakresie nie było. Do nas nie wpłynęły.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Przystępujemy do głosowania. Kto jest za przyjęciem przedstawionego projektu stanowiska Sejmu w sprawie o sygn. akt P 35/12?

Stwierdzam, że Komisja stanowisko przyjęła jednogłośnie.

Przystępujemy do głosowania. Kto jest za przyjęciem projektu stanowiska Sejmu w sprawie o sygn. akt P 48/12?

Stwierdzam, że Komisja stanowisko przyjęła jednogłośnie. Czy pan poseł chce reprezentować Sejm w obu tych sprawach przed Trybunałem Konstytucyjnym?

Poseł Jerzy Kozdroń (PO):

Tak, chcę.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Czy są inne propozycje? Nie słyszę. A więc Komisja rekomenduje pana posła Jerzego Kozdronia. Teraz przechodzimy do dwóch ostatnich spraw, które państwu przedstawię krótko, gdyż sprawy są bardzo oczywiste.

Mamy skargę konstytucyjną o sygn. akt SK 33/12 na Kodeks postępowania karnego – art. 426 § 2 ustawy – w zakresie, w jakim nie daje podstaw do zaskarżenia postanowienia w przedmiocie kosztów procesu zasądzonych po raz pierwszy przez sąd odwoławczy. Wnioskodawca twierdzi, że wskazany przepis jest niezgodny z art. 78 w związku z art. 176 ust. 1 w związku z art. 45 ust. 1 oraz w związku z art. 32 ust. 1 Konstytucji.

Podzielamy argumenty, które zostały zawarte w skardze konstytucyjnej. W takim a nie innym brzmieniu naszego stanowiska utwierdza nas wyrok Trybunału Konstytucyjnego, który w sprawie z Kodeksu postępowania cywilnego, gdzie skarżący powołał się na identyczne zarzuty oraz wskazał identyczne wzorce konstytucyjne, uznał, że w postępowaniu cywilnym takie ograniczenie jest niezgodne z przywołanymi wzorcami konstytucji. A więc stoimy na stanowisku, że nie ma żadnych podstaw uważać, żeby linia orzecznicza Trybunału Konstytucyjnego w tej sprawie się zmieniła.

Ja w tej sprawie sprawdziłem wzorce konstytucyjne. Są identyczne.

Specjalista z BAS Maciej Iwański:

Ja tylko dodam, że ta linia orzecznicza składa się już z trzech wyroków, więc chyba nie ma możliwości jej nagłej zmiany.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Mam jeszcze pytanie, bo nasunęła mi się taka refleksja. W postępowaniu przed Sądem Najwyższym, załóżmy, że Sąd Najwyższy nie uwzględnia kasacji i orzeka o kosztach. Czy w tym przypadku przysługuje jakiś środek odwoławczy w zakresie kosztów?

Specjalista z BAS Maciej Iwański:

Brak jest przepisu szczególnego, należy zatem stosować regulacje ogólne i nie będzie przysługiwać środek odwoławczy. To oczywiście tak na pierwszy rzut oka.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

No właśnie, środek odwoławczy nie przysługuje. Tak się zastanawiałem, przecież nawet przy rozpatrzeniu zażalenia może zostać złożony wniosek o zasądzenie określonych kosztów. Zawsze jest taka możliwość, że któryś z sądów będzie orzekał po raz pierwszy o kosztach. Ale zostawimy sobie to na przyszłość.

Przystępujemy do głosowania. Kto jest za przyjęciem zaproponowanego stanowiska?

Stwierdzam, że Komisja przyjęła stanowisko jednogłośnie. Chcę reprezentować Sejm przed Trybunałem Konstytucyjnym. Czy są inne propozycje? Nie słyszę. Uznaję, że Komisja udzieliła mi rekomendacji.

Kolejna sprawa o sygn. akt P 56/11 to dodatkowe stanowisko. Komisja już zajęła stanowisko w sprawie pytania sądu, który ma wątpliwości co do konstytucyjności instytucji zachowku. Sąd pytający uznał, że przepis dotyczący zachowku jest niezgodny z art. 21 ust. 1 oraz art. 64 ust. 1 i ust. 2 Konstytucji. Teraz mamy drugie pytanie sądu, który uznał, że niezgodny z przywołanymi wzorcami konstytucyjnymi jest nie tylko § 1 przepisu, ale również § 2, który mówi o możliwości egzekucji tego prawa. Stanowisko uzupełniające mówi o tym, że kolejny przepis wskazany przez kolejny pytający sąd jest również zgodny z przywołanymi wzorcami konstytucyjnymi. Ponieważ w tym drugim pytaniu prawnym sądu szerzej została przedstawiona argumentacja, to my wnosimy w całości o to, że przepisy dotyczące zachowku są zgodne z przywołanymi wzorcami konstytucji i zmieniamy poprzednie stanowiska w tym zakresie, że nie uznajemy, iż w części postępowanie powinno być umorzone. Kto przygotował to stanowisko?

Naczelnik Wydziału Postępowań przed Trybunałem Konstytucyjnym BAS Marzena Laskowska:

Autorem stanowiska jest prof. Andrzej Herbet z Lublina, który jest dzisiaj nieobecny ze względu na to, że argumentacja jest tożsama z tą poprzednią.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Sądzę, że sprawa jest oczywista, ponieważ my już na posiedzeniu Komisji rozmawialiśmy na temat zachowku i przyjęliśmy stanowisko, że jest to instytucja warta zachowania, a istnienie tej instytucji jest zgodne z konstytucją.

Poseł Jerzy Kozdroń (PO):

Dzisiaj mamy propozycję rozszerzenia możliwości dziedziczenia ustawowego w związkach partnerskich itd. Sama instytucja zachowku powoduje to, że w kręgu rodzinnym związanym poprzez pokrewieństwo część majątku zostaje.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

To jest jedna ze spraw związanych z funkcjonowaniem rodziny i oczywiście z odpowiednimi przepisami konstytucji, co jest szczególnie wyeksponowane w naszym stanowisku.

Poseł Jerzy Kozdroń (PO):

Nie znam sprawy, więc chciałbym dopytać. Czyli art. 64 Konstytucji jest tu rozumiany bardzo szeroko?

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Tak, przy czym ogólnie się uważa, że nie jest to prawo o znaczeniu absolutnym. To jest też w stanowisku podkreślone.

Przystępujemy do głosowania. Kto jest za przyjęciem dodatkowego stanowiska w sprawie o sygn. akt P 56/11?

Stwierdzam, że Komisja przyjęła dodatkowe stanowisko jednogłośnie. Stanowisko jest dołączone do sprawy, do której już zostałem wyznaczony.

W czwartym punkcie porządku dziennego – sprawy bieżące mamy dwie kwestie. Pani poseł Beata Kempa zdecydowała, że jednak chce reprezentować Sejm w Trybunale Konstytucyjnym w sprawie o sygn. akt SK 61/12. Ta sprawa była omawiana na poprzednim posiedzeniu Komisji. Czy są inne propozycje? Nie słyszę. Wobec tego Komisja udziela rekomendacji pani poseł.

Kolejna sprawa, to propozycja, aby podczas następnego posiedzenia Sejmu rozpatrzyć obydwa projekty uchwał, które zostały skierowane do naszej Komisji, dotyczące powołania komisji śledczej do zbadania prawidłowości bądź powodów zaniechań organów administracji rządowej i prokuratury dotyczących prowadzenia działalności przez spółkę Amber Gold. Jeden z tych projektów jest w naszej Komisji i nie wniesiono do niego poprawek, do drugiego z projektów wniesiono poprawki. Są to poprawki uszczegóławiające przedmiot działania komisji. Sądzę, że do następnego posiedzenia jesteśmy w stanie uzyskać potrzebne opinie.

Wydaje mi się, że sprawa jest na tyle oczywista, że członkowie Komisji Ustawodawczej wyrobili już sobie w tej sprawie zdanie i jesteśmy gotowi do podjęcia decyzji.

Czy są jakieś uwagi lub pytania co do tej propozycji? Nie słyszę, a więc podczas następnego posiedzeniu Sejmu rozpatrzymy tę sprawę.

Dziękuję wszystkim. Zamykam posiedzenie Komisji Ustawodawczej.